

Z. K.

---

## Strajk francuskich adwokatów

---

Palestra 20/11(227), 122

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przeszkody wynikające z istoty kapitalistycznego społeczeństwa, zorientowanego przede wszystkim na maksymalizację dochodów i zysków. Brak jednolitej instytucji koordynującej te reformy powoduje, że charakteryzuje je chyba najlepiej jedno określenie: „różnorodność”.

## 2.

### Strajk francuskich adwokatów

W styczniu 1976 r. Paryż był wiodnią niecodziennego wydarzenia. Na ulice wyszli w togach francuscy adwokaci, którzy zdecydowali się na powszechny strajk. Strajkiem objęty został cały teren kraju. Stało się to za pełną aprobatą paryskiej rady adwokackiej.

Kroniki francuskie nie znały jeszcze takiego wydarzenia. A przecież Paryż widział już... różne rzeczy.

Strajk był of'cjalnym potwierdzeniem tego, że adwokatura francuska znalazła się „w stanie wojny” z władzami państwowymi. A trzeba wiedzieć, że konflikt ten narastał całymi latami. Zaczął się on jeszcze w latach pięćdziesiątych, kiedy to w życiu politycznym Francji ten zaczęli nadawać wszechwładni technokraci. Prawnicy usuwani byli systematycznie w cień. Nie robiło to — rzecz jasna — dobrych nastrojów wśród adwokatów. Sytuacja zaogniła się jeszcze w 1968 roku, kiedy nastąpiła fuzja zawodu adwokackiego z zawodem doradców prawniczych (tzw. *avoué*). Ten zabieg spowodował obniżenie pozycji społecznej oraz zmniejszenie się dochodów adwokackich. Jednocześnie rosły obciążenia podatkowe. Obserwowana od kilku lat recesja gospodarcza i wzrost kosztów utrzymania powodowały stałe narastanie złych nastrojów.

Ostatnią „kroplą goryczy” w powyższej sytuacji były zmiany prawa rozwodowego oraz procedury cywilnej. Nowe przepisy weszły w życie z dniem 1 stycznia 1976 r. *Vacatio legis* dotycząca procedury została skrócona do 25 dni! Dodać przy tym należy, że nowa procedura cywilna została wprowadzona nie w formie ustawy, lecz rozporządzenia. Jej treść nie została uzgodniona i przedyskutowana z władzami samorządu adwokackiego.

Dotkliwie odczuli francuscy adwokaci zmiany merytoryczne wprowadzone przez nową procedurę. Przede wszystkim pomniejszyła ona rolę adwokata w procesie. Wyraziło się to nie tylko w uchyleniu instytucji tzw. przymusu adwokackiego, ale również, i to przede wszystkim, w tym, że dziś sąd może nie dopuścić adwokata do głosu, jeżeli nie jest to konieczne dla meritum sprawy. Ograniczona została w ten sposób zasada kontradyktoryjności. W wypadkach wyjątkowych adwokat może być poza tym obciążony kosztami sporu. Do tego doszło jeszcze wiele innych pomniejszych zmian, które sprawiły, że adwokatura utraciła w postępowaniu cywilnym wiele ze swego dawnego blasku.

Taka była geneza jednodniowego strajku. Potem zaczęły się rozmowy między samorządem adwokackim a władzami. Podobno przebiegają one w optymistycznych nastrojach.

*Opracował Z.K. na podstawie artykułu francuskiego adwokata J. Mauro, drukowanego w wiedeńskim piśmie adwokackim „Osterreichisches Anwaltsblatt” 1976, zes. 4.*